Rok XIV. Nr. 227 SOSNOWIEC, piątek 18 sierpnia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 23; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 718-66

Cyniczna argumentacja prasy niemieckiej

Rzesza przegrywa w „wojnie nerwów"

Hitler traci zaufanie wśród ludności niemieckiej

BERLIN, 17.8. Wszystkie warstwy społeczne ludności stolicy Rzeszy okazują coraz żywsze zaniepokojenie rozwojem sytuacji międzynarodowej. Zaniepokojenie to wywołują wiadomości o przygotowaniach wojskowych na granicach Rzeszy. Opowiada się, że chłopi niemieccy zostali ewakuowani z rejonów nadgranicznych wraz z bydłem i zbiorami, że różne jednostki wojska zmotoryzowanego otrzymały rozkaz wyjazdu w dniu 18 sierpnia w nieznanym kierunku wraz z rezerwowymi środkami żywnościowymi, oraz że sprawa Gdańska i „korytarza" ma być uregulowana jeszcze przed 27 bm. aby Hitler nie musiał udawać się do Tannenbergu drogą lotniczą. (Niewątpliwie Hitler pojedzie tam samolotem albo w ogóle nie pojedzie — przyp red.)

Poza tym cyniczna argumentacja prasy niemieckiej i bezczelne ataki na Polskę przypominają ludności kampanię, przedsięwzięte przed aneksjami Austrii, Sudetów i Czechosłowacji. Dzienniki niemieckie piszą: „Europa będzie miała trwały pokój kiedy sprawy polskie będą uregulowane" ale ta koncepcja trwałego pokoju jest sprzeczna z teorią narodowo-socjalistyczną życia heroicznego. Europa słyszała już wiele razy podobne zapewnienia a pokój jakoś nic na tym nie zyskał.

W kołach politycznych zapewniają, że minister Ribbentrop został upoważniony do dokonania nowej próby rozbicia frontu pokojowego przez pozostawienie widoków możliwości udziału Niemiec w konferencji pokojowej po zaspokojeniu niemieckich rewindykacyj w sprawie Gdańska i „korytarza". Hitler miał zarezerwować sobie na wypadek nieudania się tej próby, co z góry można przewidzieć, przeprowadzenie natychmiast odpowiednich zarządzeń wojskowych, zmierzających do osiągnięcia połączenia terytorialnego z Prusami Wschodnimi.

Pierwsze niemieckie balony próbne zostały przyjęte w Paryżu i Lnodynie jak najchłodniej, a artykuł „Times" domagający się dla 8 milionów Czechów prawa swobodnego dysponowania swoim losem, które go to prawa Niemcy żądają dla 400 tys. Gdańszczan, wywołał w Rzeszy bezsilny gniew.

Prasa niemiecka rozwija w dalszym ciągu ostrą kampanię antypolską, a jej ton coraz to gwałtowniejszy, wzmaga jeszcze zdenerwowanie ludności, która nie wątpi wcale że sojusznicy przyjdą Polsce z pomocą

Polska musi wziąć udział w konferencji

Oświadczenie rządu brytyjskiego

LONDYN, 17. 8. Komentując kampanię prasy niemieckiej przeciw Polsce oraz fakt że Rzesza rozszerzyła swe roszczenia rewindykacyjne także na polskie Pomorze, sprawozdawca „Daily Heraldu" stwierdza, że Rzesza odkryła w ten sposób przyłbicę i dowiodła, że jej apetyt sięga znacznie dalej, aniżeli po Gdańsk.

Poprzednio — pisze „Daily Herald" — Niemcy żądały zwrotu „czysto niemieckiego miasta", teraz zaś żądają czysto polskiej prowincji".

Nawiązując do licznych pogłosek na temat „pokojowych" planów uregulowania kwestii Gdańska pisma londyńskie oświadczają, że rząd brytyjski w żadnym wypadku nie zgodzi się na żadne pertraktacje w których Polska nie byłaby reprezentowana jako równorzędny partner. Poza tym pisma nie przywiązują do tych projektów poważniejszej wagi, stwierdzając że wszystkie tego rodzaju pogłoski mają jedynie na celu wywołanie zamętu wśród państw demokratycznych,

W. Brytania nie dopuści do panowania

Hitlera nad Europą

LONDYN, 17. 8. PAT. Brytyjski Lord Kanclerz Maugham, który obecnie bawi w Kanadzie, dokąd udał się na doroczne zgromadzenie kanadyjskiego związku prawniczego w przemówieniu tam wygłoszonym w Quebec oświadczył, że W. Brytania raczej będzie walczyć, aniżeli dopuści do tego aby Hitler kontrolował Europę.

W. Brytania obliczyła koszty — mówił Lord Kanclerz i nie dopuści do panowania Hitlera nad Europą

O ile Hitler nie chce przyjąć ostrzeżeń które tyle razy zostały udzielone, zarówno narodowi niemieckiemu, jak i narodowi włoskiemu, to rezultatem będzie wojna — zakończył lord Maugham.

Armię rosyjską z nad granicy Polski — wycofano

Csaky po rozmowie z Ribbentropem

jedzie do Mussoliniego

BERLIN 17.8. Węgierski minister spraw zagranicznych hrabia Csaki, który od kilkunastu dni przebywa w Niemczech w gościnie u ministra spraw wewnętrznych Fricka, bawił wczoraj w Salzburgu, gdzie został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa. Wiadomość o przyjęciu Csaki'ego przez Hitlera na razie nie potwierdza się, krążą jednakże pogłoski, iż minister Csaki uda się z Salzburga do Rzymu Wszystkie te pogłoski mają dotyczyć planu Ribbentropa współpracy niemiecko-węgierskiej.

Jak informujące ze źródeł półoficjalnych współpraca ta ma w pierwszym rzędzie dotyczyć spraw gospodarczych. Niemcy żądają od Węgier zlikwidowania niektórych gałęzi przemysłu wojennego w zamian za co zobowiązują się kupować od Węgier całą produkcję zboża i nieimportować z tych wytworów przemysłowych, których produkcja na Węgrzech nie zostanie zlikwidowana. Rząd węgierski jednakże zdaje sobie sprawę z tego, że tego rodzaju współpraca prowadzi do zupełnego uzależnienia wojskowego Węgier od Rzeszy. Tą obawą należy tłumaczyć opór jaki regent Horthy okazuje wobec planu Hitlera.

Zapowiedziany wyjazd ministra Csakiego do Rzymu został przyjęty w Niemczech z niezadowoleniem i jest uważany jako chęć poparcia Mussoliniego przeciwko zbyt natarczywym propozycjom ze strony rządu Rzeszy.

Duże wrażenie w Berlinie zrobiła wiadomość o wycofaniu armii rosyjskiej z nad granicy Polski. Ilość wycofanych wojsk skierowanych natychmiast na Daleki Wschód obliczana jest na przeszło trzysta tysięcy żołnierzy.

Wiadomość ta łączona jest z informacjami z Londynu o bliskim podpisaniu sojuszu polsko - angielskiego. Według wiadomości jednej z zagranicznych agencyj prasowych, układ polsko - angielski ma polegać przede wszystkim na automatycznym wystąpieniu Polski i Wielkiej Brytanii w razie zagrożenia jednego z tych dwuch państw, lub Francji, Rumunii, Turcji Grecji, Belgii, Węgier lub Litwy

Wszystkie pogłoski, puszczane przez prasę niemiecką o rzekomej konferencji międzynarodowej w sprawie Gdańska a następnie gwałtowne ich sprostowywanie uważa się w międzynarodowych kołach politycznych za dywersję i nowy wpływ w tak zwanej wojnie nerwów

Włosi nawołują do rokowań

Z POLSKĄ

RZYM, 16. 8. Włoska prasa wieczorna jednogłośnie wypowiada się za podjęciem bezpośrednich rokowań między Polską a Niemcami.

Ambasador Łukasiewicz

U MIN. BONNETA

PARYŻ, 16. 8. PAT. Minister Bonnet przyjął wczoraj ambasadora Polski w Paryżu, Łukasiewicza.

—)O(—

Masowe aresztowania szpiegów na Śląsku

Zamknięcie granicy na terenie woj. śląskiego przez władze polskie

KATOWICE, 17.8. PAT. Dochodzenia, przeprowadzone przez władze polskie w związku z napadem na odcinku granicznym pod Rudą Śląską w dniu 9 bm., w czasie którego ciężko ranny został polski strażnik graniczny Władysław Pieczychlebek oraz w związku z zabójstwem na przejściu granicznym Szarlej (pow. Tarnowskie Góry) w dniu 14 bm. policjanta Wiktora Szwagiela, doprowadziły do ujęcia kilku sprawców względnie wspólników tych napadów, m. in. Pawia Kalety zabójcy policjanta Szwagiela.

Zeznania aresztowanych pozwoliły ustalić, że na terenie Rzeszy stworzona została na Śląsku Opolskim specjalna organizacja o charakterze szpiegowsko-dywersyjnym.

Materiały ujawnione w trakcie zarządzonych przez władze prokuratorskie rewizji potwierdziły w całej rozciągłości zeznania zatrzymanych sprawców napadów, wykazując m. in. fakt dostarczania wspomnianej organizacji na terenie Rzeszy przez członków mniejszości niemieckiej w województwie śląskim zarówno materiałów in formacyjnych o charakterze wojsko wym jak i szczegółowych danych dla skutecznej organizacji napadów na polskie władze graniczne przez dostarczanie szkiców odcinków granicznych godzin patrolowania itp.

Na podstawie wyników przeprowadzonych rewizji władze sądowe zarządziły zaaresztowanie pod zarzutem działalności antypaństwowej i szpiegostwa oraz współdziałania przy organizacji dywersji z zagranicy kilkudziesięciu obywateli polskich narodowości niemieckiej oraz kilku obywateli niemieckich i opieczętowanie szeregu lokali organizacji „Jungdeutsche Partei" i „Gewerkschaft Deutscher Arbeiter" na terenie Górnego Śląska.

KATOWICE, 17.8. PAT. Na skutek wstrzymania ze strony władz niemieckich 14 bm. bez podania jakichkolwiek motywów małego ruchu granicznego na odcinku powiatu rybnickiego, władze polskie zarządziły prowizoryczne wstrzymanie ze strony polskiej małego ruchu granicznego na przestrzeni całej granicy województwa śląskiego.

Zamknięcie ruchu granicznego między Protektoratem a Polską

CIESZYN, 17.8. Władze polskie zamknęły całkowicie mały ruch graniczny między „Protektoratem" Czech i Moraw a Polską na odcinku powiatu frysztackiego.

Obecnie granicę można przekroczyć jedynie na podstawie ważnego paszportu zagranicznego, lub przepustki gospodarczej.

W telegraficznym skrócie

WŁOSKI AGENT KONSULARNY W SZWAJCARII... SZPIEGIEM

Na skutek demarche rządu szwajcarskiego wobec rządu włoskiego agent konsularny włoski w Genewie, który zamieszany był w aferę szpiegowską wraz z tancerką Wirginią Capt i detektywem prywatnym Paul Rochat, został odwołany ze stanowiska.

PŁONĄ LASY NA POGRANICZU ESTOŃSKO-SOWIECKIM

Wzdłuż całej wschodniej granicy Estonii od miejscowości Narwa-Joessu do jeziora Ceipsi stale ukazują się dymy idące ze strony sowieckiej Rosji. Powodem tego, jak twierdzą mieszkańcy są pożary lasów i torfowisk w okolicach rzeki Ługi. Dym jest taki gęsty, że ludzie w tych miejscowościach chorują na oczy. Pożary w Sowietach są analogiczne z przeszłorocznymi i mogą trwać jeszcze dłuższy czas.

Pożary powstały w związku z oczyszczeniem terenów pogranicznych zachodu Rosji.

—)o(—

Na szpaltach pism

„Przywódcy Polski"

W artykule, zatytułowanym „Przywódcy Polski", „Yorkshire Post" stwierdza, że ludzie, którzy obecnie rządzą Polską, są uczniami Marszałka Piłsudskiego, Jego przyjaciółmi i żołnierzami. Od Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera Składkowskiego i ministra spraw zagranicznych Becka zależy zadecydowanie, czy ewentualny krok Niemiec zagrozi niepodległość Polski, czy też nie. Kim są ci ludzie — zapytuje „Yorkshire Post".

PREZYDENT MOŚCICKI to sławny uczony, którego wynalazki chemiczne mają zastosowanie na całym świecie. Jest on opanowanym mężem stanu, którego szczupłe, zdolne ręce ujmują wszystko tak delikatnie i ostrożnie, jak gdyby to były ruche prek i który przymruża oczy, gdy podaje cokolwiek bacznej analizie Prez. Polski jest łagodnym człowiekiem o wielkim poczuciu ludzkości.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ który w młodości poświęcał się sztuce malarskiej, opanował nową sztukę chłodnej i spokojnej analizy krajobrazu celem ustalenia, jaką winna być dyzlokacja jego wojsk. Jako żołnierz nigdy nie pozwoli on innym wykonywać swoich własnych obowiązków mimo ich niebezpieczeństw i uciążliwości. Gra on ważną rolę w tworzeniu nowoczesnej armii polskiej i jest wybitnym taktykiem.

PREMIER SKŁADKOWSKI należy do zgoła odmiennego typu. Jest on żołnierzem w cywilu, który tęskni za prostotą i porządkiem organizacji wojskowej.

PUŁKOWNIKA BECKA charakteryzuje „Yorkshire Post" silnym zdecydowaniem i żelazną wolą. We wszystkich swych czynach i zamiarach zawsze dąży on do znalezienia polskiego rozwiązania danego zagadnienia. Kwestia Gdańska jest dla niego jedną tylko z wielu do rozwiązania i niezależnie od tego, jakie Niemcy wysunęły propozycje, stanowisko płk. Becka jest wzmocnione przez świadomość, iż obecnie, gdy określił on już granice, poza które koncesje Polski wykroczyć nie mogą, nie może już być mowy o niespodziankach — kończy „Yorkshire Post". (PAT).

5 OSÓB SPŁONĘŁO W SAMOLOCIE

W drodze z Hamburga do Kopenhagi spadł w pobliżu mostu Storström brytyjski samolot komunikacyjny British Airways. Samolot stanął w płomieniach, prawdopodobnie wskutek uderzenia piorunu. 5 osób zginęło.

—oOo—

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

42)

Pod tym względem była najzupełniej niewspółczesnym typem kobiety, o ile, naturalnie, współczesność ma się wyrażać wyskubywaniem brwi i rysowaniem na ich miejscu cieniutkiego sznureczka, podczernianiem oczu i przyklejaniem sztucznych rzęs, nakładaniem różu na policzki wyblakłe i zblazowane i ochry na wargi. Nie, Natalia pod tym względem nie była wcale kobietą współczesną, ale bo też i nie potrzebowała wcale tej tynktury. Jej uroda była bez tych przydatków sztuczności wspaniała i urocza.

— Warto lub nie warto — odpowiedziała na ostatnie zdanie Pata — to kwestia względna. Gdybym tych pieniędzy, jakich potrzebuję, potrzebowała na jakiś tam nawet kosztowny osobisty sprawunek — nie martwiłoby mnie to zbytnio, ale ja ich potrzebuję w tak ważnej sprawie, że stanowi to wprost o życiu i przyszłości człowieka.

— Ha, jeżeli o to chodzi, ma pani słuszność. Ratowanie życia ludzkiego jest nakazem każdego uczciwego człowieka na świecie. Jest więc to i moim obowiązkiem i dlatego mówię otwarcie: proszę dysponować moimi pieniędzmi.

— Czyżby pan rzeczywiście chciał mi przyjść w tym wypadku z pomocą? — ożywiła się natychmiast Tuśka.

— W podobnych sprawach nie żartuję nigdy. Proszę mi powiedzieć, ile pani potrzebuje?

— Obawiam się korzystać z pańskiej uprzejmości.

— Dlaczego? Panno Natalio, bądźmy ludźmi szczerymi i nie bawmy się w obłudę. Pani potrzebuje pieniędzy — nie wchodzę wcale na co — ja ich mam dość wiele i pragnę jej przyjść z pomocą. Cóż w tym dziwnego?

— Oczywiście, dziwnego nic nie ma. Ale — jeżeli ja tych pieniędzy nie będę panu mogła oddać na czas, albo nie będę mogła oddać wcale?

— Drobnostka, niech się pani tym bynajmniej nie przejmuje. Proszę nie zapominać o tym, że podczas gdy ja tu siedzę i zbijam dosłownie bąki, moje przedsiębiorstwa przynoszą mi codziennie dziesiątki tysięcy dolarów zysku. Strata więc nawet jednodniowego zarobku nie będzie dla mnie wcale bolesną. No, proszę już nie oponować, ale powiedzieć ile pani potrzebuje!

Pat wyjął blok czekowy i wieczne pióro i czekał na podanie sumy. Natalia namyślała się czas pewien w końcu wyrzekła:

— Potrzebuję dwa tysiące złotych. Czy to nie wygórowana dla pana cyfra?

Pat się roześmiał.

— Drobiazg, jak mamę kocham, drobiazg.

I z tymi słowami wpisał dwójkę z trzema zerami i podpisał czek.

— Każdy bank państwowy — powiedział następnie — wypłaci pani tę sumę w każdym mieście, gdyż wszędzie konto moje jest tam znane i czeki moje są honorowane.

Natalia wzięła z rąk Amerykanina czek i nie mogła prawie pohamować wzruszenia z wielkiej radości. W dniu dzisiejszym wszystko jej się składało tak pomyślnie, że chwilami wzbierała w niej obawa, czy ta pomyślność nie jest przypadkiem zapowiedzią nieszczęścia, którego jeszcze z rana miała żywe przeczucie.

— Dziękuję panu stokrotnie — skłoniła głowę w stronę Pata — nie wyobraża pan sobie nawet, jak wiele szczęścia przyniósł pan w dniu dzisiejszym komuś tą pożyczką. Jeżeli prawdą jest to, że każdy czyn dobry ściąga na dobroczyńcę pomyślność i szczęście, pan w dniu dzisiejszym zasłużył sobie swoim czynem na nie więcej, niż kiedykolwiek.

— Daję pani słowo, że cała przyjemność jest po mojej stronie. A żeby zaś ta przyjemność była większa, wypijmy to winko, które ma smak wcale dobry.

— Wypijmy! — rozruszała się w jednej chwili Tuśka i wychyliła całą zawartość kieliszka jednym haustem.

Po tym wstała, zamierzając udać się z czekiem, aby zamiar swój doprowadzić do końca.

d. c. n.



ZGON WOJCIECHA KORFANTEGO

WARSZAWA, 17.8. Dziś o godz. 4-ej rano w szpitalu św. Józefa zmarł w Warszawie Wojciech Korfanty.

* * *

Wojciech Korfanty urodził się 20 kwietnia 1873 roku w osadzie Sadzawka pod Siemianowicami, w pow. katowickim, gdzie ojciec Jego pracował jako górnik w kopalni „Fanny" mając na utrzymaniu pięcioro dzieci.

W roku 1904 Korfanty zdobył mandat do Sejmu Pruskiego, który — jak wiadomo — wydawał mnóstwo antypolskich rozporządzeń. Wobec unieważnienia mandatu Korfantego do Reichstagu odbyły się w październiku 1905 r. ponowne wybory, w których Korfanty zyskał 27.208 głosów. W styczniu 1907 roku doszło na Śląsku do utworzenia jednolitego frontu polskiego i Polacy zdobyli 5 mandatów i 118.000 głosów. Fakt ten stanowił w czasie konferencji pokojowej w Wersalu w roku 1919 jeden z najpoważniejszych atutów w rękach Dmowskiego i Paderewskiego.

Przez 15 lat do r. 1918 był Korfanty stale członkiem Reichstagu, względnie Sejmu Pruskiego.

Po przyłączeniu Śląska do Polski, Korfanty przez następne lata brał udział w pracach Sejmu i Senatu R. P. a na Śląsku — Sejmu Śląskiego, zajmując się przede wszystkim sprawami śląskimi.

W roku 1930 osadzono go w więzieniu w Brześciu nad Bugiem, gdzie przebywał około 3 miesiące i skąd go w grudniu 1930 roku, na skutek uchwały Sejmu Śląskiego zwolniono.

Po wyjściu z więzienia Korfanty wyjechał za granicę, przebywając w Czechosłowacji, a później we Francji, skąd na wiosnę br. powrócił do kraju.

Obróbka psychologiczna

Z nabrzmiałym namiętnością ferworem, a zarazem z beznamiętną wytrwałością, dzień w dzień cały aparat propagandowy ministra dr. Józefa Goebbelsa zajmuje się charakterystyką Polski i Polaka. W prasie i radio, w mowach wiecowych i ulotkach propagandowych, czcionką drukarską i kliszą obrazkową — wyolbrzymia się różne fakty, wypadki, incydenty przedstawiające Polskę w świetle „napastnika" dybiącego, gdyby rozjuszony zwierz, na — Niemcy...

Ale do tych faktów, wypadków, incydentów propaganda dr. Goebbelsa nie ogranicza się.

Sporo — i coraz więcej — miejsca w niej zajmuje charakterystyka Polski i Polaka, wdrażanie w mózgi niemieckiego społeczeństwa obrazu duchowego i psychicznych cech narodu polskiego.

Obraz jednak, jaki obecnie otrzymuje społeczeństwo niemieckie, jest — przyznajmy — zupełnie inny, niźli go malowano w erze Bismarka czy Wilhelma II. Wtedy przedstawiano Polaka jako typ człowieka lekkomyślnego, człowieka-utracjusza, hulakę, człowieka-bywalca Monte Carlo, bawidamka, człowieka o niewyrobionym zmyśle organizacyjnym, człowieka niezdolnego do rządzenia się bez obcego opiekuna, człowieka wybuchającego „słomianym ogniem itd.

Ten obraz był psychologicznie wtedy uzasadniony, gdyż w okresie niewoli usprawiedliwiał niejako w oczach Bismarka czy H. K. T. „kuratelę" nad społeczeństwem polskim.

Dziś oczywiście taki obraz i taka charakterystyka Polaka stała się niemożliwą. W ciągu 20 lat Polska przekonała nawet najgłupszego „Bürgera" że ten wzgardliwie początkowo określany „Saisonstaat" znakomicie umiał się zorganizować i świetnie rządzić wskrzeszonym państwem, że pomawia nie nas o lekkomyślność, niestałość, słomiany ogień, rozrzutność, pławienie się w dosycie życiowym itd. — nie ma najmniejszego uzasadnienia ani w charakterze narodowym, ani w doświadczeniach ostatniego dwudziestolecia.

Więc obecnie nasza charakterystyka przedstawia się już zgoła inaczej.

Gdy wsłuchujemy się w to, co rozgłasza radio niemieckie, co piszą gazety niemieckie, co mówią na wiecach niemieckich — dowiadujemy się, że jesteśmy: brutalami, barbarzyńcami, okrutnikami itd.

Oto nasz kontrefekt duchowy, oto nasze główne cechy charakterystyczne.

Skąd się ten właśnie motyw wziął w ostatniej fazie „białej wojny", w propagandzie niemieckiej ostatnich dni?

Dr. Goebbels czerpie natchnienie do swych pomysłów i zaleceń agitacyjnych z „biblii" narodowego socjalizmu „Mein Kampf" Adolfa Hitlera. Niewolniczo trzyma się tego, co Führer wyłożył w tym dziele.

To też dr. Goebbels, jako wierny uczeń i giermek, wciela obecnie w czyn zalecenie swego wodza i mistrza. Polacy zostają przedstawieni jako barbarzyńcy i okrutnicy; niemiecki „Volk in Waffen" zostaje w ten sposób „przygotowany na grozę wojny", a zarazem w społeczeństwie niemieckiem pogłębia się „wściekłość i nienawiść do wroga".

Tam, gdzie mowy Marszałka słucha się stojąc

POLSKI ROLNIK OBSIEWA POLA FRANCJI

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Perigueux, w sierpniu 1939 r.

Samochód ostro zarzuca na skręcie i gwałtownym susem wpada w wązką uliczkę Marenil, małego miasteczka departamentu Dordogne. Po chwili wysiadamy przed merostwem, gdzie za chwilę rozpoczną się obrady, tworzącego się w tej okolicy nowego Koła Związku Osadników Polskich we Francji. Związek ogarnia narazie osadników rolnych południowej Francji, ma jednak tendencję rozszerzania się na całe rolnictwo polskie, pracujące na francuskiej roli.

Warto tu przypomnieć, że polskie osadnictwo na południu rozpoczęło się na większą skalę w latach 1927—1930. Dziś, po kilkunastu niemal latach, dosięgło liczby około 10 tysięcy ludzi, z tego w dep. Dordogne — 2 tys. 100 osób, w dep. Charente — 1 tys. 500 osób Charente Inferieure — 400, Gironde — 1 tys. 500, Correze — około 400.

Zebranie toczy się zwolna, przeplatane rejestrem postulatów, wypytywaniami o nowiny, na zakończenie zaś przewodniczący wyczytuje z pism polskich oraz pism emigracyjnych najciekawsze rzeczy z kraju. Mowy Marszałka Śmigłego-Rydza słuchają wszyscy stojąc, a potem długie i huczne oklaski załamują się pod średniowiecznymi łukami merostwa.

„— Ano — powiada przewodniczący — najpiękniej uczcimy naszego Pana Marszałka, jeżeli poprosimy Go, żeby przyjął te nasze chude miedziaki na FON" — Znowu oklaski, jedno — dwu — i pięciofrankówki sypią się na stół.

„— Coby my byli warci — zwierza się jeden z uczestników — żeby nie stała za nami potężna Polska, która żadnego Polaka nigdzie ukrzywdzić nie da..."

Odpowiedzią mu jest „Rota", śpiewana gromko przez zebranych.

Takie i podobne zebrania odbywają się w każdą niedzielę we wszystkich południowych departamentach Francji, gdzie rozsiadło się polskie rolnictwo.

Problem polskiego osadnictwa na południu jest stosunkowo nowym problemem, znacznie młodszym, niż np. kwestia emigracji przemysłowej na północy Francji. Młodszym — jednak ściśle z nim związanym. Dzisiejsi bowiem osadnicy rolni — to wczorajsi górnicy z okręgu Lille, czy robotnicy ze Strasbourga i Metzu. Przez lata długiej, wyczerpującej i niszczącej zdrowie pracy wynieśli dwie rzeczy: mniejszy lub większy kapitalik i przyrodzoną im, polskim chłopom, nieukojoną tęsknotę za ziemią. Za najmniejszym bodaj kawałkiem gruntu, za jakąś własną chałupiną, za gospodarskim obejściem.

Pierwszym odruchem powodowani chcieli... do kraju. Wrócić do rodzinnej wioski, kupić spłacheć ziemi i już z ojczyzny się nie ruszać.

— „Ale jak ja pomyślał — śpiewnie mi opowiada jeden z nich, który jeszcze przed wojną wywędrował z Wołynia — że to tak daleko, a tu i rodzinę się własną ma, dzieci pracują, wnuki dorastają, kogo ja tam w Polsce będę szukał... Moi już chyba i powymierali, na mnie patrzyliby jak na cudaka. No i zostałem..."

A ziemi, wolnej ziemi do pracy we Francji nie brak. Często, jadąc po doskonale utrzymanych szosach tutejszych, całymi kilometrami widzi się byle jak, lub zgoła nieobsiane pola, mija się opuszczone domy, zarosłe trawą ścieżki, po których nikt nie chodzi. Rzadziej, niż u nas wsie spotyka się samotne fermy zamieszkane i otoczone należycie uprawionymi polami.

Francja się wyludnia, specjalnie zaś szybko wyludnia się francuska rola. Rolnictwo jest pracą ciężką i stosunkowo mało rentowną. Francuzi więc szukają warsztatów pracy, które by wymagały mniejszego wysiłku i mniej intensywnej roboty, dawały natomiast większe zyski, lepszą rentę. Stąd proces masowej emigracji do miast i miasteczek, wzrost ilości przed siębiorstw przemysłowych i handlowych, zwiększająca się stale ilość rentierów, odcinających jedynie kupony, z tytułu własności ziemskiej, nie pracujących jednak na roli osobiście.

Stąd masowa emigracja ze wsi...

M. S-cki.

„Ciężki chleb" właścicieli taksówek

Trzy główne przeszkody, które hamują rozwój motoryzacji

Trzy są przyczyny utrudniające rozwój przemysłu taksówkowego w Polsce: pierwsza to cena wozu, druga to koszty eksploatacji, a trzecia — to poziom kierowców zawodowych.

Gdybyśmy chcieli wyliczyć tylko wszystkie potrzeby przemysłu taksówkowego, nie starczyłoby miejsca.

Ograniczymi się przeto do rozpatrzenia tylko zasadniczych momentów tych zagadnień, które wyglądają wcale niewinnie, a jednak gruntownie uniemożliwiają należyty rozwój motoryzacji na odcinku wozów zarobkowych.

Pierwszą z nich jest cena wozów.

Zrozumiałą rzeczą jest, że stan taboru taksówek jest sprawą zasadniczego znaczenia nie tylko dla właścicieli taksówek i dorożek samochodowych, ale i dla samego zagadnienia motoryzacji w Polsce i jej rozwoju.

Nie możemy wątpić ani chwili, że właściciel wozu zarobkowego tęskni do posiadania wozu odpowiedniego, że dąży do zastąpienia zużytej taksówki przez nową, silną i sprawną.

Ale cóż, nie może sobie na taki wóz pozwolić, gdyż wóz ten jest dla niego o 20 proc. droższy niż dla każdego innego nowonabywcy, gdyż właściciel taksówki nie może korzystać z przyznanej wszystkim nowonabywcom samochodów 20 proc. ulgi, gdyż dochody jego są zbyt niskie.

Musi przeto operować wozami używanymi, doprowadzonymi do takiego stanu, aby mogły przejść przez komisję rejestracyjną.

Naturalnie odbija się to ujemnie na całokształcie zagadnienia rozwoju motoryzacji w Polsce.

Mimo tego na ogół stwierdzić należy, że stan techniczny taksówek stoi na należytym poziomie, dzięki wielkiej dbałości właścicieli wozów.

Jednakże wóz, który przebył już niejednokrotnie ponad sto tysięcy kilometrów, nigdy nie zastąpi owego.

Ten stan rzeczy osłabia poważnie stan naszej motoryzacji, a przeto wpływa ujemnie na przygotowanie potencjału obron. naszego państwa

Koszty esploatacji wozu zarobkowego są u nas zbyt wysokie.

Dochodzą one do 50 proc. dochodu z wozu.

Naturalnie iż sporą pozycję w tych kosztach zajmuje to, że większość, lub znaczny odsetek wozów, winien być wycofany z pracy, a jednak pracuje nadal i wymaga stałych remontów.

Ceny paliwa, olei, garażowania są u nas zabijające, przy niskiej taryfie przewozowej.

Właściciel taksówek nie interesuje bezwzględna cena paliwa, a musi interesować jej stosunek do taryfy przewozowej.

Jest to zagadnienie niezmiernie skomplikowane — taryfy, rozumiemy to dobrze — podnieść nie można, przeciwko zaś obniżaniu kosztów paliwa występuje zaś zbyt dużo i zbyt silnych czynników, aby można było liczyć na znaczniejsze obniżenie ceny.

Następną pozycją stanowią koszty remontów i obsługi wozów.

Doświadczenie poucza, że ci z pośród właścicieli taksówek, którzy prowadzą własne warsztaty reparacyjne, mają znośne dochody, pozostali zaś zaledwie koniec z końcem związać potrafią.

Liczne przeto, a przez to samo i tanie warsztaty reparacyjne dla samochodów i stacje obsługi, mogłyby obniżyć koszty eksploatacji, jednak sam stan motoryzacji u nas i nieliczna stosunkowo ilość samochodów w Polsce nie pozwala na odpowiednią rozbudowę tego zagadnienia.

Niewątpliwie w miarę wzrostu i rozrostu motoryzacji sprawy te znajdą swe rozwiązanie.

Najważniejszą jednak sprawą jest przygotowanie kierowców zawodowych i ich poziom.

Sytuacja właściciela taksówki jest w tej części zagadnienia nie zwykle trudna.

Z konieczności powierzyć musi swój majątek człowiekowi, którego przygotowania technicznego nie zna.

Posiadanie bowiem prawa jazdy nie jest, w naszych warunkach, miarodajne co do uzdolnień jego posiadacza ani tym mniej co do jego zasad etycznych.

Tymbardziej, że do zawodu kierowcy ostatnio napływa coraz więcej osób rekrutujących się z różnych branż, które w swoim zawodzie nie znajdują pracy.

Najpilniejszym zadaniem w zakresie motoryzacji, to przygotowanie wykwalifikowanych kadr kierowców

Przeszkolenie kierowców zawodowych winno odbywać się zaś przy udziale bezpośrednim organizacji właścicieli taksówek, którzy muszą się orientować komu powierzają swój majatek.

Uchwały rady gminnej

w Zagórzu

W Zagórzu odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej rady gminnej w Zagórzu.

Przewodniczył posiedzeniu wójt R. Lachur, sekretarzował p. St. Błasik.

Na posiedzeniu tym rozpatrywany był budżet na rok 1939—40 Nowoopracowany budżet po zreferowaniu go przez wójta Lachura został przez radnych uchwalony.

W wolnych wnioskach poruszono kilka spraw. Między innymi na wniosek radnego Stanisława Urbańczyka rada uchwaliła ulicę Miraszewskich przemianować na ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego, jak również ul. Wiejską na ul. min. Józefa Becka i ul. Leśną na ul. Józefa Boxy.

Również na wniosek r. St. Urbańczyka postanowiono powołać do życia Komitet, który zajmie się ufundowaniem 2 karabinów maszynowych, których przekazanie armii odbędzie się 11 listopada roku bieżącego.

Święto Żołnierza Polskiego

w Ząbkowicach

Święto Żołnierza Polskiego i zarazem 19-ta rocznica Cudu nad Wisłą, tego wspaniałego zwycięstwa oręża polskiego uczczono godnie w Ząbkowicach.

O godz. 9 rano w Domu Ludowym organizacje miejscowe na czele ze sztandarami wyruszyły do kościoła. Po wyjściu z kościoła organizacje ze sztandarami ustawiły się na baczność przed pamiątkową płytą poległych w walkach o wolność Ojczyzny. Oddano hołd pamięci poległych bohaterów, salutem i dwuminutową ciszą. Następnie pochód przybył do lokalu Związku Podoficerów Rezerwy, gdzie komendant Związku Strzeleckiego p. St. Skorek wygłosił okolicznościowe przemówienie o gotowości całego narodu polskiego do obrony całości granic naszej Ojczyzny.

Następnie przemawiał prezes Związku Podoficerów p. K. Piętka na temat wiekopomnej rocznicy zwycięstwa oręża polskiego, poczem odśpiewano Rotę, a na zakończenie wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Polski, Pana Prezydenta, zwycięskiej armii polskiej i Jej Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza

Zerwane przewody telefoniczne

poraniły dwóch ludzi

Na terenach nieczynnej kopalni „Wiktoria" w Gołonogu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległo dwóch ludzi. Oto przebiegające tamtędy przewody telefoniczne zostały zerwane. Wiszącego drutu dotknął się 12-letni Jerzy Kubiczek zamieszkały na kolonii Zając w Gołonogu. Na krzyk poparzonego chłopca nadbiegł 75-letni Tomasz Bargieł, również z kolonii Zając, który chłopca oderwał od drutu, doznając także poważnych obrażeń.

Porażonym udzielono natychmiast pomocy lekarskiej.

Przyjazd dzieci

Z KOLONII KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

Przyjazd dzieci z II turnusu kolonii Krucjaty Eucharystycznej w Zakopanem nastąpi w dni 19 bm. w nocy z soboty na niedzielę o godz. 0.23 do Sosnowca. Rodzice proszeni są o przybycie na dworzec w Sosnowcu, a rodzice z dalszych miejscowości o zorganizowanie wspólnego dojazdu do swoich miejsc zamieszkania.

—)o(—

Drzazgi

Wszystko kradną

Drażni mię określenie: „bezczelna kradzież". Sądzę, że każda kradzież jest bezczelna. Nie widzę powodów dla których naprzykład okradzenie mieszkania podczas obecności domowników, którzy śpią sobie w tym czasie w najlepsze, jest bezczelniejsze od takiej samej kradzieży, gdy nikogo w domu nie ma.

Bywa jednak, że na określenie jakiejś kradzieży brak jest po prostu słów. Powiedzieć, że była ona bezczelną — to zbyt mało, zbyt łagodnie.

Donoszą nam, że z trumny, znajdującej się w kostnicy Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu przed kilku dniami skradziony został wieniec. W obliczu zwłok złodziej miał odwagę skraść ostatnią oznakę złożonego mu hołdu.

To już nie była nawet kradzież bezczelna.

To była kradzież brutalna, za którą złodziej, jeśli zostanie odkryty, ciężko winien odpokutować.

wim.

———

Przy głośniku

PODZIĘKOWANIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO DLA SPRAWOZDAWCY POLSKIEGO RADIA.

Polskie Radio w roku bieżącym, jak i zawsze przed tym wzięło czynny udział w dorocznym marszu Szlakiem Kadrówki, nadając ze startu, i z trasy i z finiszu szereg transmisyj. W roku bieżącym marsz ten był szczególnie uroczysty ze względu na 25 rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej.

Po zakończeniu marszu w czasie uroczystego rozdania nagród, prezes Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, przemawiając do zgromadzonych uczestników, po wyróżnieniu patrolu młodych Polaków z Francji oraz patroli ZS. Gdańska, złożył specjalne podziękowanie Polskiemu Radiu oraz sprawozdawcy red. Janowi Piotrowskiemu za wytrwałą i tyloletnią propagandę tej doniosłej imprezy sportowo — wschodniej jaką jest Marsz Szlakiem Kadrówki.

„KIPLING, POETA BRYTYJSKIEGO IMPERIUM" POGADANKA RADIOWA O RUDYARDZIE KIPLINGU.

Generalny autor „Księgi Dżungli" jest jednym z największych pieców potęgi i chwały Brytyjskiego imperium, to też szkic Chwalewika pt. „Kipling poeta brytyjskiego Imperium", który Polskie Radio nada dziś o godz. 19.00 jest nie tylko „portretem literackim", ale i pochwałą heroicznej tradycji zawsze żywej w angielskiej literaturze.

„HUMANIZM LITERATURY FRANCUSKIEJ" POGADANKA RADIOWA.

Wielokrotnie już zwracano uwagę na wpływ, jaki wywarła literatura francuska na młodą i jakże pięknie rozwijającą się twórczość Jerzego Andrzejewskiego. To też czytelników „Ładu serca" szczególnie powinien zainteresować szkic o humaniźmie literatury francuskiej, który Jerzy Andrzejewski wygłosi dziś o godz. 22.20 pt. „Humanizm literatury francuskiej"

Czytelnicy piszą

Pracownicy umysłowi z Zagłębia

obchodzili na kolonii w Muszynie rocznicę sierpniową

Niewielka lecz malownicza miejscowość klimatyczna Muszyna, zaroiła się tego roku niespotykaną tu masą urzędników Ubezpieczalni Społecznych

Tu wyczerpani całoroczną pracą, pracownicy tych instytucyj przybyli z wielu zakątków kraju szukać wytchnienia nad brzegami Popradu, którego szeroko rozdane, przejrzyste wody spływają wśród znacznych, zalesionych wzniesień górskirh, do Dunajca.

Tu zastała letników 25-ta rocznica czynu zbrojnego — rocznica wymarszu Pierwszej Kadrowej do boju o wolną i niepodległą Polskę.

Aby uczcić te wielką rocznicę, kierownictwo kolonii wypoczykowej zorganizowało uroczystą akademię.

O zmierzchu zgromadziła się na dziedzińcu willowym, pod podniesioną flagą państwową cała kolonia urzędnicza i ludność miejscowa. Do zgromadzonych przemówił kierownik kolonii p. Łakomik Stefan. przedstawiając znaczenie rocznicy i czynu zbrojnego a p. Szenk Wacław wygłosił obszerny referat okolicznościowy. Ożywienie patriotyczne i nastrój był podniosły. Odśpiewano wspólnie pieśń „Pierwsza Brygada“ i rotę Konopnickiej, po czym orkiestra miejscowa wykonała szereg pieśni legionowych. Na część koncertową złożyły się także pieśni obozowe, śpiewane przez całe zgromadzenie.

Cała dolina nadpopradzka, objęta nazwą buszyna — Folwark, napełniła się dźwiękami muzyki i śpiewu o motywach militarnych, których echo rozchodziło się hen, poza szczyty górskie.

Na zakończenie części uroczystej odczytał p. Łakomik odezwę głównych władz zjazdu sierpniowego w Warszawie.

Po akademii spożyto wspólnie obfity posiłek i zakończono uroczystości zabawą taneczną, która się przeciągła do późnej nocy.

Była to wspaniała i jedyna tego rodzaju manifestacją uczuć patriotycznych u podnóża Beskidu.

B. ANDRZEJEWSKI,

Powrót harcerzy czeladzkich z obozów letnich

W sobotę dnia 19 bm. wracają pociągiem przybywającym do st. Będzin miasto o godz. 5 po południu harcerze i zuchy drużyn czeladzkich, którzy wakacje swoje od połowy m. lipca spędzili na koloniach i obozach harcerskich w pięknej miejscowości Rycerce Dolnej k/Rajczy, pod Zwardoniem.

Młodzież harcerska czuje się wyśmienicie, mimo niezbyt sprzyjającej pogody i częstych deszczów, jakie w ostatnich tygodniach nawiedziły tę połać kraju.

Wracają pełni humoru, zapału i sił do dalszej pracy w szkole i harcerstwie. Harcerze czeladzcy, zwłaszcza zuchy otoczone były szczególnie troskliwą opieką p. komendanta Franciszka (Tadka) Kucińskiego, namiestnika zuchowego, który nie szczędząc swych sił i starań mile uprzyjemniał uczestnikom pobyt na kolonii, zwłaszcza najmłodszym zuchom, będącym poraz pierwszy zdala od swych rodzin.

Z Olkusza

Zdekompletowanie rady miejskiej

Rada miejska w Olkuszu została zdekompletowana. Wszyscy nowowybrani radni z klubu Zjednoczenia mieszczańskiego, oraz żydzi ogółem w liczbie 9 radnych zrzekli się swychmandatów.

Zrzeczenie się mandatów spowodowane zostało ostatnimi posunięciami radnych socjalistów, którzy m. in. przeforsowali swego kandydata na wiceburmistrza spoza rady. Jak donosiliśmy kilka dni temu, kandydat ten (prof. Mikita) nie został zatwierdzony przez wojewodę kieleckiego.

(o) TAJEMNICZY ZGON. Onegdaj zmarła 22 letnia Zofia Rataj z Jerzmanowic. gm. Sułoszowa. Zmarła od kilku dni narzekała na ból głowy.

Zarządzona została sekcja zwłok.

(o) WICEPREMIER W OWCZARACH. Onegdaj przez cały dzień bawił w swoim majątku w Owczarach k. Ojcowa. wicepremier. inż. E Kwiatkowski.

(o) NOWA REKRUTACJA NA WOŁYŃ. W dn. 16 bm. do budowy kanału na Wołyniu zarekrutowano ogółem 227 bezrobotnych (mężczyzn) zpowiatu olkuskiego.

Z tej liczby 107 osób wyjedzie dzisiaj, a pozostali w dniu 21 bm.

Ostatnia droga
Ś.p. Kazimierza Krynke

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego absolwenta WSH. śp. Kazimierza Krynkego syna znanego i cenionego kupca i obywatela m. Sosnowca.

Na czele konduktu żałobnego, który prowadził ks. Łopaciński niesiono kilka wieńcy i wiązanek żywego kwiecia.

Tuż za trumną szli rodzice, siostra oraz najbliższa rodzina, dalej zaś koledzy, przyjaciele i znajomi Zmarłego

W pogrzebie wzięli również udział liczni członkowie Stow. Kupców Polskich i delegacja Związku Polskiego, którego Zmarły był czynnym i zasłużonym członkiem.

Nad otwartą mogiłą śp. Kazimierza Krynkego wygłosili przemówienia mec. T. Kuchta w imieniu zarządu Zw. Polskiego, dyr. Sutkowski — prez. Stow. Kupców Polskich i mgr. W. Toczyłowski — w imieniu kolegów

Ś. p. Kazimierz Krynke pochowany został na cmentarzu sosnowieckim w grobie rodzinnym.

Cześć Jego pamięci!

Święto Żołnierza Polskiego

w Olkuszu

Pomimo deszczu. Święto Żołnierza Polskiego w Olkuszu, obchodzone było uroczyście.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym na rynku olkuskim piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił dr. Łapiński. po czym pochód wyruszył pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie żołnierskie przemówienie wygłosił prezes Zw. Legionistów. p St. Kotowicz. U stóp pomnika efektownie przybranego w zieleń i kwiaty złożono wiązanki kwiecia.

Przed wieczorem na specjalnie urządzonym podjum w rynku zespół dziecięcy miejscowej ochronki w strojach krakowskch odtańczył krakowiaka. Skecz i deklamacje wykonało KPW. ognisko w Olkuszu (Kolejowe Przysp. Wojsk.).

Poza tym uroczystości święta Żołnierza odbyły się na terenie całego powiatu olkuskiego.

W uroczystościach w Olkuszu brali udział przedstawiciele władz państwowych ze starostwa mgr. Mędala, samorządowych organizacje półwojskowe i ludność m. Olkusza.

Wiadomości bieżące

Piątek 18 Sierpień

Dziś: Heleny
Jutro: Jana
Wschód słońca: 4,00
Zachód słońca: 19,30

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleziński ego, ul. Orla 28.

—oOo—

— WALNE ZEBRANIE ROLNIKÓW CZELADZKICH. W nadchodzącą niedzielę w szkole przy ulicy Będzińskiej odbędzie się walne zebranie członków związku właścicieli gruntów w Czeladzi. Na porządku obrad znajduje się: sprawa wyboru prezydium, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, wybór nowych władz, sprawa „długich łąk“, uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1939/40, wybór komisji łowieckiej oraz inne sprawy bieżące. Początek o godz. 2 popoł.

— ZABAWA L. M. K. Ząbkowicka L. M. i K. urządza w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 3 po południu w lesie państwowym w Gołąszy koło Wąjkowic Kościelnych zabawę ludową, z której dochód przeznacza się na cele L. M. K. Doborowa orkiestra i bufet przyciągną niewątpliwie licznych wycieczkowiczów, lubiących emocję i wrażenia w lesie na łonie pięknej przyrody. Goście z miast Zagłębia b. mile widziani Dojazd do miejsca zabawy ładną i dobrą szosą.

Rzeźnicy sosnowieccy

PODWYŻSZAJĄ CENY

Masarze sosnowieccy korzystając z chwilowej koniuktury, podwyższyli cenę słoniny.

W związku z tym starostwo grodzkie w Sosnowcu przystąpiło do energicznej akcji przeciwdziałania, karząc grzywną kilku masarzy.

Dalsza akcja w tym kierunku trwa

—oOo—

[R]obotnik przygnieciony

PRZEZ MASZYNĘ.

W hucie „Katarzyna“ w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Antoni Jurczak zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Górniczej 9.

Jurczak w czasie reperacji maszyny został przez nią przygnieciony doznając zgniecenia brzucha. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

—)o(—

Wojskowa rejestracja

W CZELADZI

Z dniem 1 września br. magistrat czeladzki przystępuje do rejestracji wojskowej mężczyzn, urodzonych w 1922 roku.

Rejestracja trwać będzie do 30 bm. i odbywać się będzie w godzinach urzędowych.

—)o(—

Z Zawiercia

(z) KURS PSZCZELARZY W ŁAZACH W Łazach odbył się kurs pszczelarzy pow. zawierciańskiego w którym wzięło udział 60 słuchaczy. Kurs zorganizowany był przez zarząd pow. koła pszczelarzy przy kółkach rolniczych. Reprezentował kurs z ramienia powiatu instruktor p. Wereszczaka, przemówienie wygłosił prezes Szewczyk referat zaś wygłosił inspektor wojewódzki p. Pawlikowski. Nadmienia się. iż taki sam kurs odbędzie się w Koziegłowach.

(z) WYBORY DO RADY POWIATOWEJ Pan starosta powiatowy Edw. Trznadel zarządził wybory w czasie od 24 — 31 bm. członków do rady powiatowej w Zawierciu

Zaznaczyć należy, że z każdej gminy do rady wejdzie 2 członków.

(r) TYDZIEŃ PRZECIWPOŻAROWY W ZAWIERCIU. W Zawierciu powstał komitet tygodnia przeciwpożarowego, który odbędzie się 2 września. Przewodniczącym komitetu został wybrany prezydent Czesław Kowalski. Członkowie: Eug. Wochtman. Szymański, J. Ciszewski, M. Mikulski, Wojtonia, M. Pleban Fiszer, Klechniewski i Płazak.

Program tygodnia jest następujący: w dniu 2 września capstrzyk. W dniu 3 września: godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, ćwiczenia pokazowe straży, zbiórka uliczna i zabawa w w parku miejskim w Zawierciu.

(z) NOWY DYREKTOR TAZ. Jak się dowiadujemy. dotychczasowy generalny dyrektor fabryki TAZ. p. Edmund Dębski przeniósł się z Zawiercia do zakładów przemysłowych w Żyrardowie. Na miejsce jego generalnym dyrektorem TAZ. został p. Bronisław Klik z Łodzi.

(z) SZLAKIEM KADRÓWKI. W dniu 5 bm. ze Związku Strzeleckiego w Zawierciu wyjechały na marsz Szlakiem Kadrówki cztery patrole, które startowały w grupie II. Patrole te były z następujących oddziałów Z. S. z Wart, Poręby Pohulanki i Dziechciarz.

Marsz ukończyły 3 patrole. Najlepsze miejsce w klasyfikacji tutejszego powiatu uzyskał patrol Z. S. z Pohulanki. II miejsce — Z. S. Dziechciarzy, III — Z. S. z Poręby. W klasyfikacji podokręgu Z. S. Śląsk II miejsce zajął patrol Pohulanka.

Patrole przybyły na miejsce w dobrym stanie mimo kilkudniowego marszu.

(z) ODZNACZENI SREBRNYM MEDALEM. Srebrnym medalem za wysługę lat w samorządzie odznaczeni zostali pp.: prezydent m. Zawiercia Czesław Kowalski, sekretarz zarządu miejskiego w Zawierciu Tadeusz Rezler, Piotr Bogdał, Marian Mazurkiewicz, B. Kapitański, Aleksandra Hawlowa, Władysław Suski, Stanisław Surowiec, śp. Józef Czarnota, Jan Ogórek, Teofil Frymorgen, Józef Pudliński i Walenty Nowak.

„Wampir łódzki”

ma godnego siebie brata

Na ławie oskarżonych w sądzie okr. w Łodzi zasiadł 59-letni August Groening, brat osławionego „wampira łódzkiego” skazanego 3-krotnie na śmierć za bestjalskie zbrodnie dokonywane na małoletnich.

August Groening odpowiadał za obrazę narodu polskiego, której dopuścił się w maju br. po zajęciu Czech i Kłajpedy.

Sąd skazał go za to na rok więzienia i polecił aresztować go na sali sądowej.

W drugiej podobnej sprawie odpowiadała 3-letnia Emilia Kirchoff, 21 maja idąc ul. Napiórkowskiego, Helena Kiełbasa i Apolonia Komar spotkały Korchoffównę w towarzystwie koleżanki. Między kobietami doszło do sprzeczki przyczem irchoffówna obraziła naród polski.

Sąd skazał ja za to na 8 miesięcy więzienia.



XXV. LETNI JUBILEUSZ WILEŃSKIEJ DYWIZJI PIECHOTY LEGIONÓW JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W dniu 14 sierpnia rozpoczęły się w Wilnie uroczystości, związane z uroczystym obchodem 25 letniego jubileuszu istnienia wileńskiej Dywizji Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego, która wywodzi się bezpośrednio od Pierwszej Kompanii Kadrowej.

Na zdjęciu Pan Prezydent Rzeczypospolitej w hołdzie Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego składa w narodowym sanktuarium na Rossie, na płycie Mauzoleum, wiązankę czerwonych róż przepasaną wstęgami o barwach narodowych.



ODNALEZIENIE SŁYNNEGO OBRAZU WATTEAU „INDIFFERENT”

Na zdjęciu — moment wręczania obrazu Watteau przez Bogusławskiego. Na prawo stoi jego adwokat M. Molrot.

Wieś poleska

poszła z dymem

We wsi Bokinicze, gminy Pohost Zahorodzki w pow. pińskim w gospodarstwie Pawła i Piotra Bońków wybuchł pożar. Z powodu silnej wichury ogień w błyskawicznym tempie przerzucił się na inne zabudowania tak, że w ciągu niemal kilkunastu minut stanęła w płomieniach cała wieś.

Mimo zorganizowania natychmiastowej akcji ratunkowej, pastwą ognia padło 30 domów mieszkalnych. 27 stodół napełnionych zbiorami. 25 spichlerzy, urządzenia domowe i narzędzia gospodarskie. Podczas ratowania dobytku uległa dotkliwemu poparzeniu Julianna Zachorowska.

Pożar spowodowały dzieci w wieku od 3 do 7 lat, które pozostawione bez opieki w zamiarze upieczenia kukurydzy, rozpaliły ogień w chlewie Bońków.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 18 sierpnia

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja południowa 13.00 Przrewa 14.45 Pogadanka 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.20 Recital organowy 16.45 Rozmowa z chorymi 17.00 Muzyka do tańca 18.00 Recital śpiewaczy 18.25 Kwatet smyczkowy 19.00 Szkic literacki 19.30 Koncert orkiestry 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych 22.20 Szkic literacki 22.40 Wiadomości dziennika 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

KATOWICE

Piątek 18 sierpnia

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 14.15 Pogadanka 17.00 Poradnik sportowy 20.05 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogadanka 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.13 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 19 sierpnia

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,35 Gimnastyka 6,50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Koncert orkiestry 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13,00 Przerwa 14.45 Audycja dla dzieci 15.15 Muzyka popularna 15.45 Reportaż dźwiękowy 16.10 Dziennik popołudniowy 16.20 Utwory fortepianowe 17.00 Muzyka do tańca 18.00 Koncert popularny 19.00 Pogadanka 19.20 Rezerwa 19.30 Audycja dla Polaków za granicą 20.00 Płyty. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik wieczorny 20.55 Prezrwa 20.57 Koncert ork. symfonicznej 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.20 Muzyka do tańca.

KATOWICE.

Sobota 19 sierpnia

5.00 Pieśń poranna płyty 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 17.00 Muzyka do tańca 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogadanka aktualna 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

309)

Konduktor kazał mi pobiec za panami, żeby wam powiedzieć, że dyszel u dyliżansa złamał się kiedy wyjeżdżali ze wsi i że dopiero o pół nocy będzie można wyruszyć w drogę.

Ta przeszkoda opóźniająca przybycie barona do Tuluzy dała mu kilka godzin wolnego czasu, mógł przeto napisać do pani de Paradeze. Wrócił więc drogą do wioski z której wyszedł, gdy tymczasem chłopiec kręcił się na prawo i na lewo mówiąc:

— Ale gdzież jest drugi podróżny?

— Doprawdy? — odpowiedział Luizzi — zapewne poszedł do diabła i będziesz bardzo zręcznym jeżeli go dogonisz.

— To jednak wszystko jedno, muszę za nim lecieć dalej.

— Będziesz leciał długo.

— O! nie — rzekł chłopiec — dogonię powóz pocztowy i powiem pocztylionowy żeby go zawiadomił! Będę korzystał, że teraz jadą pod górę i dogonię ich.

Chłopak, nie czekając na odpowiedź puścił się ze wszystkich sił, gdy tymczasem Luizzi spokojnie powracał do wsi, przygotowując w myślach list do pani de Paradeze. Przybywszy do oberży, gdzie wysiedli wszyscy podróżni zażądał pokoju i przyborów do pisania, po czym się zamknął. Po upływie godziny usłyszał pukanie do drzwi swoich i gospodarz oberży ukazał się z czapeczką w ręku.

— Pan daruje, że mu przeszkadzam — powiedział — ale w jakiej odległości spotkał pan chłopca, który powiedział żeby pan wrócił?

— Dobre pół mili stąd, obok zarośli dość gęstych i bardzo źle zaludnionych

— Bo to jest mój syn i nie powrócił jeszcze, też ani drugi podróżny.

— Ostrzegłem go, że ten bardzo go wyprzedził, ale chciał koniecznie dogonić powóz pocztowy i prosić pocztyliona, żeby tamtego pana zawiadomił.

— Ah! to tak? — rzekł oberżysta — łotr zapewne dogonił pocztyliona, który mu pozwolił wsiąść na trzeciego konia i gotów powlec się aż do Bois-Mande. A może ci panowie co jadą powozem zabiorą tamtego pana, bo w powozie tylko jedna dama.

— Być może — rzekł Luizzi, który chciał się pozbyć oberżysty.

— Przepraszam, że panu przerwałem — rzekł odchodząc.

I Luizzi pisał dalej. Była prawie północ, kiedy udał się w dalszą drogę. W cztery godziny potem podróżni byli w Bois-Mande. Luizzi wysiadł z karety, chcąc poszukać posłańca, któryby zaniósł list jego do pani de Paradeze. Pierwszy pocztyljon, do którego przemówił, rzekł:

— Ja go odwiozę, daj mi pan list, odwożę jutro do pani de Paradeze powóz pocztowy, który przybył wczoraj wieczorem.

— Ah! rzekł Luizzi z podziwieniem — i kto znajdował się w tym powozie pocztowym?

— Jedna tylko pani, dziwna pani, poznałem ją zaraz pomimo jej kapelusza i zasłony, pani, która kiedyś była służącą w tej oberży.

— Któż to taki? — zapytał Luizzi bardziej jeszcze zdziwiony — Joasia?

— No proszę, to pan ją zna?

— Tak, widziałem ją, jest temu lat kilka przejeżdżając tędy. Ale co ona chce od pani de Paradeze?

— Oh! tego nie wiem, jest tam chmara interesów. Jakiś stary człowiek umieścił ją w tym domu tu.

I kiedy Luizzi dziwił się tym nowym spotkaniem usłyszał konduktora, jak mówił do podróżnego.

— Doprawdy, tym gorzej dla tego pana, zatrzymał się zapewne w jakim domu wiejskim i przejechaliśmy, a on nas nie zobaczył.

— Ależ nie można tak pozostawiać uczciwego człowieka w środku drogi — odpowiedział grzeczny podróżny.

— Dobrze, dobrze! Lubi widocznie przechadzkę — rzekł konduktor — będzie się przechadzał dopóki nie spotka drugiego dyliżansu. A wreszcie może wsiadł do powozu Lafitte i Caillard, który nas wyprzedził kiedy kazałem reperować dyszel; a wreszcie spóźniłem się o cztery godziny. Dalej! pocztylion na koń i ruszaj galopem.

d. c. n.

Minęło 25 lat...

18 SIERPNIA 1914 ROKU.

Po boju pod Brzegami stoczonym dnia 14 sierpnia, oddziały wraz z Komendą Główną przybyły na noc dnia 15 do Korzecka. po czym dnia 16 skoncentrowały się w obszarze Bolmina. Tutaj też przyłączyła się kolumna Mieczysława Trojanowskiego. W dniu tym Piłsudski wydał rozkaz organizacyjny. według którego zasadniczą jednostką bojową miał być batalion piechoty. złożony z czterech kompanii. W ciągu dnia 17 z całości oddziałów połączył się batalion Wyrwy — Furgalskiego. który poprzednio skierowany był do Chęcin.

Według przewidzianych norm organizacyjnych. zorganizować miano pięć batalionów piechoty. a to: batalion I pod komendą Mariana Żegoty — Januszajtisa. II-gi pod komendą Mieczysława Norwida — Neugebauera. III-ci pod komendą Edwarda Śmigłego — Rydza V-ty pod komendą Tadeusza Wyrwy — Furgalskiego. VIty pod komendą Tadeusza Michała Karasiewicza — Tokarzewskiego. Ponadto połączone być miały oddziały kawalerii — Władysława Beliny-Prażmowskiego i Marcelego Śniadowskiego liczące razem trzydziestu kilku ludzi. Piłsudski. zamierzając zorganizować w ramach swego odziału również artylerię. wysłał do Krakowa Ottokara Brzezinę ps. „Przoza". który jako b. oficer austriacki. mając stosunki w sferach wojskowych mógł łatwiej niż inni oficerowie oddziału uzyskać przydział potrzebnego sprzętu artyleryjskiego.

Prócz oddziałów bojowych. organizowano również oddziały pomocnicze,a to oddział wywiadowczy złożony przeważnie z dawnych bojowców Polskiej Partii Socjalistycznej. t. zw. „beków" — pod komendą Rajmunda Jaworowskiego. Kierowniiczką wywiadowczyń. działających przy oddziale. była Aleksandra Szczerbińska. późniejsza żona Piłsudskiego. Organizował się również pod komendą dr. Stanisława Roupperta oddział sanitarny. tabory batalionowe. oraz tabor ogólny. ten ostatni pod komendą Zygmunta Klemensiewicza. Wspomniane prace organizacyjne prowadzono w Bolminie dn. 17 sierpnia oraz w Rykoszynie dn. 18. W rezultacie ukończonej organizacji skład poszczególnych batalionów piechoty przedstawiał się następująco:

Batalion 1-szy: Komendant Marian Żegota — Januszajtis. który objął funkcje od Aleksandra Narbuta — Łuczyńskiego. Batalion składał się z dawnych kompanii strzeleckich które 8 sierpnia wyruszyły z Krakowa. 4. 5. 6 i 7. Otrzymały one w batalionie kolejną numerację 1. 2. 3 i 4. Komendantem 1-ej został Aleksander Narbut — Łuczyński. 2-ej po Jakubowskim — Franciszek Pększyc „Grudziński". 3-ej po Górskim — Kazimierz „Kuba" Bojarski. 4-ej Stefan „Dąb" Biernacki.

Batalion II-gi. zorganizowany został z dawnych kompanii 8. 13. 14. 15 i 16. Komendantami kompanii byli: 1-ej Tadeusz „Kordian" Monasterski. 2-ej Kordian „Ignacy" Zamorski. 3—ej Roman „Pogoń" Dunin. 4—ej Józef „Olszyna" Wilczyński.

Batalion 3. zorganizowany został z batalionu t. zw. kadrowego. w skład którego weszła kompania kadrowa oraz oddział. który pod komendą Norwida Neugebauera wymaszerował wraz z Piłsudskim z Krzeszowic. Batalionem tym dowodził zrazu szef sztabu Kazimierz Sosnkowski. już pod Brzegami jednak przekazał komendę Edwardowi Śmigłemu — Rydzowi.

Batalion 4-ty pod komendą Tadeusza Wyrwy — Furgalskiego zorganizowany został z 1. 2 i 3 kompanii strzeleckiej z kolumny Mieczysława Trojanowskiego.

Batalion 5 pod komendą Karasiewicza — Tokarzewskiego. powstał z dawnych 10. 11 i 12 kompanii strzeleckich.

Amerykanie filmują Gdynię

W Gdyni bawiła delegacja amerykańskiej wytwórni filmowej „Films For Peace". Amerykanie zamierzają w przyszłym tygodniu nakręcić dla Polaków amerykańskich krótkometrażowy film o Gdyni.

—)0(—

SPORT

Zawodniczki z Czeladiz

w reprezentacji Górnego Śląska

W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się w Warszawie trójmecz lekkoatletyczny pań Śląsk — Pomorze — Warszawa.

Zarząd Śl. OZLA. na onegdajszym posiedzeniu ustalił skład reprezentacji Śląska w którym uwzględnione zostały również zawodniczki z Czeladzi. Skład Śląska jest następujący: 60 i 100 mtr. Kałużowa (Stadion). Serafinówna (ATS), 200 mtr.: Kałużowa i Gierokówna (KPW). 800 mtr. Jaszówna (Sokół Krywałd), Banasiówna (A. T. S.). 80 mtr. przez płotki: Gnilkówna i Krążkówna (Stadion). 4×100 mtr.: Kałużowa, Serafinówna, Jarocka (ATS) i Gierokówna. 4×200 mtr. ten sam skład co i sztafetu 4×100 mtr. Kula: Bregulanka (Strzelec) i Krigerówna. Dysk: Krigerówna, Dobrzańska (Stadion) i Bregulanka (Strzelec) Oszczep: Bregulanka i Gierokówna.

Wyjazd z Katowic nastąpi pociągiem 18 bm. o godz. 18.40.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Widział w Karwi Wieloryba...

— Ciekawem gdzie można pojechać na odpoczynek? — rzekł pan Beniamin Kogan do Dawida Horowicza.

— Jeżeli chcesz gdzieś jechać, to cię radzę nad morze — odparł pan Horowicz. Ja byłem w przeszłym roku w Karwi i widziałem tam nadzwyczajnych rzeczy.

— Hm. co ty ne powiesz? Bałwany widziałeś?

— Pytanie! Jeszcze większe od ciebie.

— A te wielkie ryby?

— Naturalnie, że widziałem.

— To może i wieloryba?

— Wieloryba też.

Pan Kogan zdenerwował się.

— Dlaczego ty zawsze kłamiesz Ty widziałeś wieloryba? Jak to możliwe być o wiele na polskim morzu wcale nie ma wielorybów.

— Ja nie mówię o teraz. Ale w przeszłym roku to widziałem.

—To jest bezczelność! — oburzył się pan Kogan. — Chcesz we mnie wmawiać zwyczajne kłamstwo. Co ja jestem mały smarkacz. żeby uwierzyć w takie rzeczy?

— Kiedy ja jego naprawdę widziałem!

— Za wariata mnie trzymasz? Łobuz jeden! Ty jego widziałeś?

— Widziałem.

— Kłamiesz! — ryknął pan Kogan.

—Nie kłamię.

— Wieloryba widziałeś?

— Tak.

— W Karwi?!

— W Karwi.

Pan Kogan zbladł ze wściekłości.

— Masz psiakrew za te kłamstwo! — krzyknął i wymierzył panu Dawidowi siarczysty policzek.

— Za co mnie się należało w gębę? — żalił się pan Dawid na rozprawie. — Za prawdomówność? Przecież ja rzeczywiście w Karwi widziiałem Jakuba Wieloryba! On tam przyjechał na miesiąc z żoną i z dziećmi!

Sąd skazał pana Kogana na tydzień bezwzględnego aresztu.

Pięciobój o mistrzostwo

G. ŚLĄSKA

Pięciobój o mistrzostwo Śląska, który miał się odbyć w sobotę 19 bm. przełożony został na 10 września br.

—oOo—

Zawody bokserskie

I MECZE PIŁKARSKIE W BĘDZINIE.

Jutro rozegrane zostanie o godz. 17 w Będzinie spotkanie towarzyskie między miejscowym Hakoachem a czeladzką Brynicą.

W niedzielę na stadionie Hakoachu w Będzinie odbędzie się o godz. 15 mecz bokserski między Makabi (Sosnowiec) a Dębem z Katowic. O godz. 17 na tym samym stadionie odbędzie się mecz piłkarski Makabi — Hakoach.

—)0(—

60 samochodów policji gdańskiej w pogotowiu

GDAŃSK, 16. 8. Od wczorajszego wieczora 60 samochodów ciężarowych policji gdańskiej stacjonuje w okolicy Langfuhru.

Nieznane są przyczyny tego zażądzenia.

Burza nad Tatrami

ZAKOPANE, 16. 8. Nad Tatrami rozszalała się wczoraj burza z piorunami.

Jeden piorun uderzył w szczyt Świdnicy w chwili gdy rozgościła się tam wycieczka z duńskiej organizacji sportowej „Akiba". — Piorun uderzywszy w grań wschodnią, odstrzelił potężny blok powodując lawinę kamienną, która porwała chroniących się wśród kamieni turystów. Pod gradem kamieni znaleźli śmierć kierownik wycieczki Josek Hendrych i p. Hatma Rothberg. — Dwaj inni turyści Moszek Kolberg i Miriam Libeskind mają połamane ręce i nogi. — Lżejsze rany od spadających kamieni odniosło 10 osób.

—oOo—



ZŁOT SOKOLSTWA POLSKIEGO W ORŁOWEJ

W Orłowej na Śląsku Zaolziańskim odbył się IV zlot sokolstwa polskiego dzielnicy śląskiej. Na zdjęciu — wolne ćwiczenia druhen podczas zlotu.

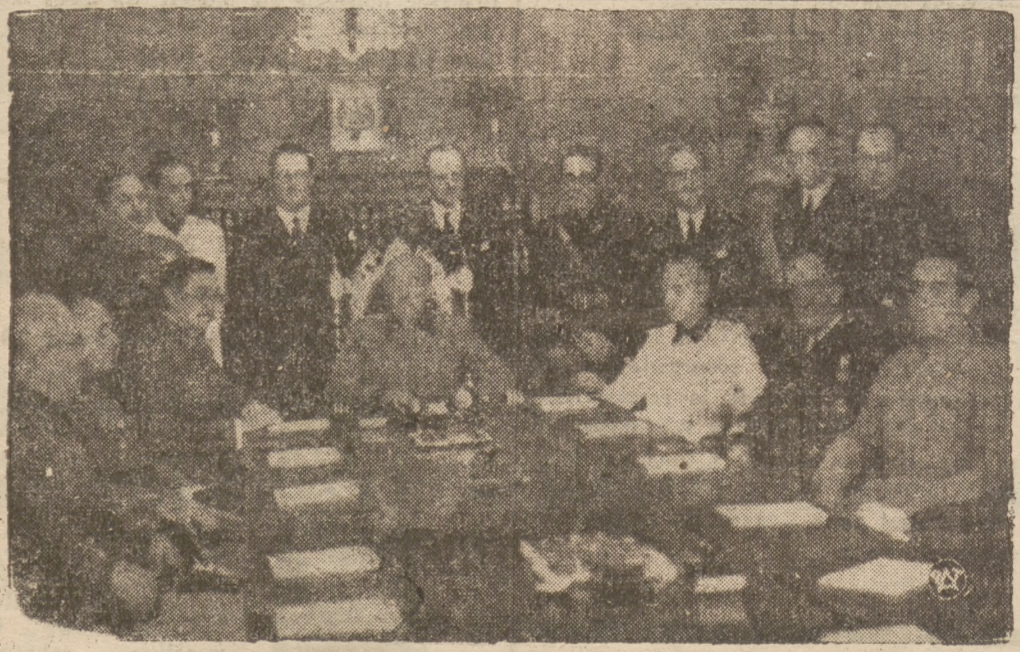
Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Sosnowcu ogłasza PRZETARG na budowę mostu żelbetowego o rozpiętości 15.90 m. na rzece Brynicy w ul Kaplicznej w Sosnowcu.

Oferty winny odpowiadać zarządzeniom Ministerstwa Komunikacji z dnia 30.IX 38 r. Nr. M. Z. X. 951/90/38.

Szczegółowych informacyj można zasięgnąć w Zarządzie Miejskim w Sosnowcu, ul. Pierackiego Ratusz — pokój Nr. 47 od godz. 10—12. Tam też można nabyć druki ofertowe wraz ze szczegółowymi warunkami budowy po cenie zł. 3 za komplet

Oferty należy składać w Biurze Głównym Zarządu Miejskiego — Ratusz pokój Nr 32 do dnia 2 września 1939 r. do godz. 12



NOWY RZĄD GEN. FRANCO.

Na zdjęciu nowy rząd hiszpański, powołany ostatnio przez gen. Franco. Na czele rządu stanął sam gen. Franco. Na prawo wicepremier gen. Jordana, na lewo — min. spr. zagr. płk. Beigbeder. minister spr. wewn. Serrano Suner i minister Lotnictwa gen. Yogua.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

ZATWIERDZONE przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Kraków
ROCZNE KURSY HANDLOWE
Dra K. Statlera
w Będzinie, ul. Modrzejowska 44, telefon 71-682 przyjmuje zapisy codziennie oprócz niedziel od 10—13 i 16—19. Zniżki tramwajowe. Niezamożnym ulgi. Osobny KURS JĘZYKÓW: niemieckiego, francuskiego i angielskiego wraz z koresp. handlowa

POSADY I PRACE

POTRZEBNA panienka na płatną praktykę biurowo - sklepową. Zgłoszenia: Małachowskiego 4-a Sosnowiec od 2—4.

POTRZEBNA panna z referencjami do 3-ch letniego chłopca. Wiadomość: Mościckiego 3 m. 8

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

gotowe z marmuru, granitu oraz różnych kamieni poleca Zakład Kamieniarski Jana Zagórskiego w Sosnowcu, Aleja M. Mireckiego 8.

POMNIKI



rzeźby z kamieni naturalnych oraz słupy i ogrodzenia żelbetowe WIBROWANE i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORJA" Dąbrowa, ul. Kr. Jadwigi 49. tel. 68436.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania restauracja dobrze zaprowadzona z całym urządzeniem w bardzo dobrym punkcie w Będzinie. Wiadomość filia Będzin.

ZGUBIONE DOKUMENTY

NOWAK JÓZEF zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do wiadomości, że 1. Teodor. Hubert Fojcik, robotnik stanu wolnego, zamieszkały w Szopienicach. ulica Roździeńska 5-a, 2. Zofia. Agnieszka Piontek, bez zawodu, niezamężna zamieszkała w Sosnowcu, ulica Targowa 18 chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Szopienicach i czasopiśmie „Expres Zagłębia". Ewtl. przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast zgłosić niżej podpisanemu urzędnikowi Szopienice, dnia 16 sierpnia 1939 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie A. Czora.

Reklama dźwignią handlu

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1 a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor: Tadeusz Lipski